

Byliśmy niezwykle podekscytowani możliwością wystąpienia na Festiwalu Sztuk Różnych „Bieszczadzkie Anioły”. Tyle o nim słyszeliśmy!

Na bieszczadzkie spotkanie wyruszyliśmy z naszymi własnymi aniołami, m.in. Aniołem Mobilizującej Tremy („Będzie dobrze! Dajcie z siebie wszystko!”), Aniołem – Sympatycznym Pesymistą („Eeee... nie chciałbym krakać, ale pada deszcz... chyba nie wystąpicie...”), Aniołem Zachwytu („Te cudowne Bieszczady!”).

Faktycznie, pogoda napędziła nam stracha – deszcz i wiatr nie sprzyjają tej formie sztuki, którą uprawiamy. Ale jak widać, organizatorzy mają dobre układy „na górze” – na czas naszego występu przestało padać! Było ślisko, ale daliśmy radę – cieszyliśmy się jak dzieci, słysząc pochwały pod naszym / pod adresem naszego spektaklu.

Następnego dnia poprowadziliśmy warsztaty dla fantastycznych ludzi – niesamowicie utalentowanych (tak szybko uczyć się podstaw fire dance? Kto to widział?!), a zaraz po warsztatach – myk do autobusu i w drogę powrotną (Anioł Menedżer gnał nas na kolejne występy w innej części Polski). Nasz pobyt był krótki, ale niezwykle i niezapomniany.

Aga, Krzysiek i Wera,
Formacja Tańca Ognia „Ignis”